

Kuriozalna wpadka złodzieja kabli



W ręce policji wpadł 34-latek z powiatu świeckiego w woj pomorskim, któremu postawiono zarzuty kradzieży kabli telekomunikacyjnych. Co ciekawe sprawca skontaktował się z policją sam.

Do zdarzenia doszło w nocy z poniedziałku na wtorek w Nowym Dworze Gdańskim. Około godziny 2.00 przy wyjeździe z miasta policjanci zauważyli leżącego w przydrożnym rowie mercedesa vito. W aucie ani w jego pobliżu nie było nikogo, za to przy samochodzie policjanci znaleźli podłączone i rozciągnięte na długości kilkuset metrów kable telekomunikacyjne.

W czasie gdy funkcjonariusze przeszukiwali okolicę w poszukiwaniu kierowcy i ewentualnych pasażerów auta, do dyżurnego jednostki z prośbą o pomoc zadzwonił mężczyzna. Powiedział, że właśnie rozbił mercedesa, jest ciężko rany i leży gdzieś w polu. Nie był w stanie powiedzieć dokładnie, gdzie się znajduje. Opisał okolicę i na tej podstawie dyżurny doprowadził do niego policyjny patrol.

Okazało się, że mężczyzna leżał na polnej drodze, oddalony około trzy kilometry od porzuconego samochodu. Miał obrażenia klatki piersiowej i nóg. Trafił do szpitala.

Policjanci zabezpieczyli auto oraz warte około 15 tysięcy złotych ponad 300 metrów przewodu telekomunikacyjnego. Śledczy ustalili wstępnie, że mężczyzna kradł kabel wrywając go ze studzienek telekomunikacyjnych za pomocą auta. W czasie gdy ciągnął przewód za samochodem wpadł w poślizg, wjechał samochodem do przydrożnego rowu i uderzył w betonowy przepust. Chcąc uniknąć odpowiedzialności, pieszo uciekał w pobliskie pola. Gdy opadł z sił zadzwonił na policję.

34-latek usłyszał zarzuty. Wcześniej był karany za podobne przestępstwa. Ponieważ jest recydywistą, teraz grozi mu kara nawet 8 lat więzienia.

Źródło: Wirtualna Polska

Zdjęcie: Komenda Wojewódzka Policji w Gdańsku